

Józef Borzyszkowski

Trzy dokumenty dotyczące dziejów ruchu kaszubskiego po wojnie

Acta Cassubiana 13, 331-333

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski
(Gdańsk)

Trzy dokumenty dotyczące dziejów ruchu kaszubskiego po wojnie

Wprowadzenie

Publikowane tu trzy teksty – jeden Andrzeja Bukowskiego z 1946 roku i dwa Tadeusza Bolduana z lat 1959 i 1960 – stanowią interesujące dokumenty, dotyczące obrazu Kaszubów i stanu ruchu regionalnego tuż po wojnie i po Październiku 1956 roku, który umożliwił powstanie Zrzeszenia Kaszubskiego. Od ich powstania, od prezentowanej i analizowanej w nich rzeczywistości, minęło 65 i ponad 50 lat. Stanowią zatem one źródło historyczne – cenne nie tylko dla historyków. Sądzę, iż warte są szerszego poznania, a także dyskusji w społeczności zrzeszonej.

Wiemy bowiem, że wraz ze zmianą realiów społeczno-politycznych zmienia się także sytuacja Kaszubów i Zrzeszenia, rodzą się nowe wezwania, wymagające innej polityki i dyplomacji, a zawsze myślenia... Myślenia przede wszystkim o dziś i przyszłości, ale także poznania i analizy okresów minionych, by historia mogła być dla nas nauczycielką życia.

Autorzy prezentowanych dokumentów należeli swego czasu do grona najbardziej zaangażowanych w ruch kaszubskim, do znawców jego przeszłości i kreatorów nowej rzeczywistości, występując wspólnie w początkach dziejów Zrzeszenia Kaszubskiego jako jego współzałożyciele z 1956 r. Później, jak wiemy, ich drogi się rozeszły. Tym niemniej nie ma to znaczenia w odniesieniu do prezentowanych tu dokumentów. Ich wartość polega przede wszystkim na tym, iż stanowią cenne świadectwo tamtej rzeczywistości i wysiłków intelektualnych ówczesnych elit kaszubskich, dyskusji nad wczoraj, dziś i jutro Kaszubów.

Zauważmy, że dokument-tekst A. Bukowskiego zwrócony jest przede wszystkim ku adresatowi spoza Kaszub, wręcz do władzy centralnej, decydującej w głównej mierze o powojennej rzeczywistości na Kaszubach. – Z publikacji naukowych, m.in. z dzieła Cezarego Obracht-Prondzyńskiego *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, wiemy, iż postulaty w rodzaju wniosków A. Bukowskiego rzadko trafiły na podatny grunt w centrali, a jednocześnie nie

zmieniały rzeczywistości w najbliższym środowisku, animozji, nieufności, poczucia krzywdy itp. Zmiany przychodzą bowiem po latach, dzięki pracy, a nie wskutek zaklęć i życzeń!

Dokumenty, które wyszły spod pióra Tadeusza Bolduana, pozostające dotąd w rękopisie, mają zdecydowanie inny charakter i innego głównego adresata. Tym adresatem są przede wszystkim sami Kaszubi, działacze – członkowie Zrzeszenia, a nieco mniej jakieś władze, choć i o ich działaniach dowiadujemy się sporo. T. Bolduan, jako młody wówczas redaktor naczelny borykającego się z trudnościami czasopisma „Kaszëbë”, jest surowym w ocenach nie tylko władz, ale także najbliższego otoczenia. Jednakże za szczególnie cenne można uznać jego rozważania dotyczące istoty regionalizmu, ruchu regionalnego, zwłaszcza kaszubskiego. W wyobrażeniach o przyszłości różni się od myślenia A. Bukowskiego o tzw. pełnej integracji, utożsamiania polskości wyłącznie z dziełami w centrali, powstającymi poza Kaszubami i Pomorzem. Zwraca uwagę jego widzenie mowy kaszubskiej, dziś powiedzielibyśmy: języka kaszubskiego, jak i sprawa kreowanego często z zewnątrz separatyzmu Kaszubów. Jako publicysta ostro uderza w autorów podobnych opinii i wszelakiego lajdactwa, mobilizując przybyszy do poznania specyfiki dziejów i kultury ludzi tej ziemi. Jest w jego tekście także wątek bardzo osobisty i szczerza krytyka *zrzeszinców*, których ideologia wciąż budzi dyskusje. Prezentuje swoje redaktorskie doświadczenia ze *zrzeszincami* i ludźmi KW PZPR, który to skrót dla bardzo wielu Polaków, nie tylko studentów, stanowi niekiedy trudną zagadkę. *Pro et contra* T. Bolduana z 1960 r. to także cenny dokument do poznania jego wyjątkowej osobowości – przedstawiciela tych, których zawsze nam nie dostaje!

Ten wyjątkowy autoportret T. Bolduana jako działacza kaszubskiego, inicjatora powołania pierwowzoru Klubu „Pomorania”, a może raczej jako ideologa – myśliciela, po trochu bardziej teoretyka niż praktyka, jeszcze dobitniej ujawnia się w drugim dokumencie, zatytułowanym *Niektóre/Zasady naszego działania*. Oba dokumenty – teksty pozostały w rękopisach jako zapewne materiał szkoleniowy, punkt wyjścia do dyskusji w Klubie „Pomorania” i w Zrzeszeniu. Jest w „Zasadach” swoiste rozwinięcie pewnych myśli sformułowanych rok później w *Pro et contra*. Przede wszystkim jest kaszubski program działania na Kaszubach.

Sądzę, że sporo elementów tegoż programu jest zrealizowanych, realizowanych lub godnych realizacji. Widać w nim przede wszystkim nacisk na pracę organiczną (dziś jakby nieco zapomnianą), stąd słabość ogniwi ZK-P, słabość naszych samorządów i opóźniony rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Sądzę, iż warto podobne dokumenty publikować, studiować i analizować; korzystać z doświadczenia przeszłości – kontynuować to, co dobre, ograniczać nasze słabości. Warto zwrócić uwagę m.in. na fakt, że już wtedy, podobnie jak dziś, był żywy pogląd, iż Zrzeszenie jest najaktywniejszą organizacją regionalną w Polsce. Pozostaje jednak problem, co z tej konstatacji wynika bardziej – nasza siła, czy nasza ogólnopolska słabość.

W kontekście publikowanych tu dokumentów chciałem zamieścić jeszcze jeden – Lecha Bądkowskiego artykuł z „Biuletynu Zrzeszenia...” pt. *Co z Ceynowy na dziś?*. Postanowiłem go jednak przypomnieć w roku przyszłym, bliżej 50-lecia narodzin początków miesięcznika „Pomerania”. Sądzę, że warto wciąż na nowo podejmować problem dokonań i roli w ruchu kaszubsko-pomorskim myśli Floriana Ceynowy, jak i tych, które prezentowane były na łamach „Pomeranii”. Pozostaje ona wciąż nie tyle może jedynym, co głównym zwierciadłem – obrazem życia i myśli Kaszubów i Pomorzan. Problem, by to zwierciadło obejmowało całość obrazu, a nie tylko pewne fragmenty, by było głównym miejscem wymiany myśli, osadzonych w naszych realiach tu i teraz.